

NOCNE «UNIVERSUM» W MYŚLI ROMANTYCZNEJ  
ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO

W artykule przeprowadzono analizę myśli romantycznej Zygmunta Krasieńskiego — poety nocy. Jednym z objawów nocnego «universum» jego twórczości jest magnetyzm, teoria którego wiąże się u poety z rzeczami niewidzialnymi i wyższymi stanami ludzkiego ducha.

**Słowa kluczowe:** Krasieński, magnetyzm, nocne «universum», sny, jasnowidzenia, objawienie.

У статті поведений аналіз романтичної думки Зигмунта Красінського — поета ночі. Одним з проявів нічного «універсуму» його творчості є магнетизм, теорія якого пов'язується в поета з невидимими речами та вищими станами людського духу.

**Ключові слова:** Красінський, магнетизм, нічний «універсум», сни, ясновидіння, об'явлення.

The article analyzes the romantic thoughts of Zygmunt Krasinski — poet of night. One of the signs of the night universe of his work is the magnetism, the theory of which is associated with the invisible things and higher states of the human spirit.

**Key words:** Krasinski, magnetism, night universe, dream, clairvoyance, manifestation.

Autora «Nie-boskiej komedii» głęboko interesowały, a nawet fascynowały «dziwne objawy nocnego uniwersum» [10, s. 545]<sup>1</sup>. Poetę, który wykreował postać Orcia i często wprowadzał do swych utworów ciemne obrazy, można nazwać nie tylko poetą nocy, jak wielu innych romantyków, ale także jej filozofem i teoretykiem. Jego korespondencja świadczy, w jakim stopniu interesowała go wiedza na temat «rzeczy niewidzialnych» oraz wyższych stanów ludzkiego ducha. Najbardziej widocznym i wymownym, z tego względu, wyrazem dążenia Krasieńskiego do zgłębienia tajemnic natury oraz dziwnych fenomenów psychiki człowieka są w jego korespondencji częste informacje o książkach o tematyce alchemicznej, z których czerpał mniej lub bardziej obszernie fragmenty celem rozjaśnienia lub uzupełnienia swoich poszukiwań w tej materii [por. 10, s. 512].

Listy poety dają świadectwo temu, że sam siebie przedstawiał on jako człowieka szczególnie wyczulonego, mówiąc najogólniej, na «nocną stronę» oraz obdarzonego siłą przeczucia i zdolnością przepowiadania przyszłości «rodu ludzkiego». W liście do Delfiny Potockiej z dnia 19.VIII.1841 roku pisał, że «istnieją wyższe tajemnice dotąd nie znanych praw natury, które kiedyś mają przemienić człowieka śmiertelność, inny kierunek jego ciała nadać» [10, s. 318]. Krasieński myślał, że przyjdą czasy, kiedy sprawdzą się dotychczasowe ludzkie intuicje, domysły i twierdzenia wiary na ten temat.

Listy poety zawierają bardzo liczne opisy «dziwnych objawów» oraz przypuszczeń co do pośmiertnych losów człowieka. Jego szczególne zainteresowanie budziła tajemnica wyższych «nad pospolite» stanów poznawczych, a zatem takich, jak: «zachwyty ducha», «wielka gorączka», «godziny konania», sny, jasnowidzenia, wizje, proroctwa, itp. Poeta nie tylko biernie rejestrował tego rodzaju fakty, ale jako romantyk z ducha usiłował przedstawić ich systemową, metafizyczną interpretację. Według niego, są one wszystkie przejawem tajemniczej, a dotąd przez człowieka nie odkrytej siły natury, którą nazwał magnetyzmem. Wymieniał ten fenomen w jednym z listów właśnie jako «dziwny objaw nocnego uniwersum» [10, s. 545]. Pragnął dla tej siły znaleźć jakąś inną nazwę, by odciąć się od magnetyzmu zwierzęcego i mesmeryzmu, ale, jak wyznał, nie znalazł dla owego zjawiska idealniejszego słowa [por. 10, s. 389, 395 (przypis)].

Krasieński teorią magnetyzmu interesował się prawie do końca życia, bo jeszcze w roku 1857 napisał rzecz, zresztą dosyć krótką, zatytułowaną «Magnetyczność» [12, s. 161–165]. Już w roku 1830 pisał do Henryka Reeve'a: «Masz rację, twierdząc, że przez życie ludzkie przepływa jakby jakiś tajemniczy prąd...» [11, s. 127].

Od tego przekonania Krasieński nie odstąpił, wprost przeciwnie: uczynił je później podstawą swojej teorii magnetyzmu, która zawiera typowe cechy stylu myślenia romantycznego o człowieku i świecie.

Poeta w listach do Delfiny Potockiej dawał niejednokrotnie wyraz przeświadczeniu, że nosi w

<sup>1</sup> O nocnej wrażliwości wyobraźni Krasieńskiego zobacz: [2; 5; 6; 15; 23].

sobie przeczucie «magnetycznego zbliżającego się objawienia w kręgu natury» [10, s. 384]. W jego konstrukcji myślowej oznaczało to, że natura zmierza do tego, «by się na ideę przemienić» [10, s. 515].

«Dla nas — rozwijał tak częste w romantyzmie twierdzenie — natura wiecznie martwą, ślepa, materialną się wydaje, ale dlatego, że nie znamy jej całości, jedno doświadczyliśmy jej cząsteczek. Gdybyśmy jej całość odgadli, jej ideę pojęli, może by nagle objawiła się nam pod innym kształtem i ta cząstka jej co w nas jest, ciało nasze, także by nam pokazało się być formą duchową, a nie materialną bryłą, i wtedy w idei natury, nie w jej cząstkowościach byśmy się kąpali i karmili!» [10, s. 425].

Odkrycie «formy duchowej» natury jest, zdaniem Krasińskiego, najważniejszym celem życia człowieka. Dlatego do najistotniejszych w jego teorii, należy przekonanie, że tajemnicze siły magnetyczne tkwią przede wszystkim w naturze i jej będzie dotyczył «kształt nowego objawienia». Duch, w ujęciu Krasińskiego, «nie jest tak głęboko ukrytą tajemnicą jak natura», gdyż oderwany od niej staje się «przezroczystym, białym, jasnym» [10, s. 372]. Magnetyzm zawarty w naturze podobny jest w swoich przejawach do wpływów wywieranych przez gwiazdy, bo jego działanie nie jest ograniczone przestrzenią [10, s. 513, 518 (przypis)]. Krasiński sądził, że jego siła leży uśpiona w nas, «bytuje jakby upojona i snem zdjęta...» [10, s. 514]. Nie pochodzi ona «ani z nieba prosto, ani z piekieł», ale została dana naturze ludzkiej przez samego Boga [10, s. 514].

Według Krasińskiego, siłą magnetyczną w najczystszej, boskiej postaci obdarzony był Adam w raju, którego nazwał on «całością w sobie», bo jego sposób istnienia wyznaczała doskonała w nim zgoda świata wewnętrznego z zewnętrznym światem, ducha z ciałem i serca z rozumem. Był to stan ludzkiej natury w najdosłowniejszym sensie «cudowny». Rajską harmonia ducha z ciałem stanowiła — sądził poeta — promienistą, pierwszą naturę człowieka i dodawał, że będzie ona także jego naturą ostatnią. A ta została już objawiona w Chrystusie jako w ideale ludzkości Bożej przez jego cudowne życie, zmartwychwstanie i narodziny z Dziewicy [10, s. 387]. Oto, jak wyjaśnia Krasiński, istota stanu... cudownego natury ludzkiej: «Lecz cóż to jest cudowność, na czym zależy? Moim zdaniem na doprowadzeniu do najwyższego stopnia rzeczywistości zewnętrznej wewnętrznych naszych uczuć, woli, pomysłów, czyli na tym, by niemocy ducha, który tylko chce, myśli, czuje, ale wszędzie na szorstkiej i twardej materii, jak fala płynna na skale, kona, przyszła w pomoc giętkość, posłuszeń-

stwo, miękkość, wierność tejże materii z nim pogodzonej, podbitej jemu! A wtedy stanie się naturą świata — cud!» [10, s. 387]<sup>2</sup>.

Inaczej ujmując ten proces, należy podkreślić, że Krasińskiemu chodzi tu o doprowadzenie zmysłów do takiej potęgi poznawczej, jakiej od nich domaga się duch, do takiej potęgi, aby one widziały świat niewidzialny. Jedyną potęgą natury, jego zdaniem, która może w tym dziele sprzymierzyć się z człowiekiem, jest magnetyzm [10, s. 387].

Pierwsza, «cudowna» natura ludzkości, zdaniem Krasińskiego, została w niej uśpiona na skutek grzechu pierworodnego. Od chwili, kiedy Adam utracił harmonię duszy i ciała, a jego «ja» się rozpadło, człowiek stał się polem ustawicznej walki i antagonizmów, co przejawia się zarówno w życiu jednostkowym, jak i w historii. Od upadku w raju ludzkość — twierdził poeta — dźwiga los Adamowy przez wieki, raz z przewagą ciała, to znów duszy. Cała starożytność pogańska pracowała tylko na to, by wykuć posąg cielesny człowieka, świat chrześcijański na to, by zupełnie inny, przeciwstawny tamtemu posąg wystawić, czyli posąg duchowy [10, s. 387]<sup>3</sup>. Duch wszakże nie jest całością naszego Ja. Te dwa posągi muszą się złączyć w coś trzeciego, będącego ich syntezą. I zleją się dzięki pośredniczącej sile magnetyzmu. Oznaczać to będzie «przeprowadzenie w rzeczywistość widomą, dotkliwą, słyszalną», «w okręgi widome natury» «niewidomości, niedotykalności, niesłyszalności» ducha [10, s. 388]. Wówczas, podkreślał Krasiński, człowiek będzie całością zarazem boską i ludzką, idealną i rzeczywistą.

Nasz świat wewnętrzny ma swe korzenie w Bogu, a koniec swój we wszechświecie [10, s. 516]. Stąd, mówi poeta, człowiek wewnętrzny w nas pozostaje w wiecznym stosunku z nadzmysłowym światem Bożym oraz z całym wszechświatem. Ten stosunek, «ta komunika duchowna odbywa się bezpośrednio prosto siłą duchową, która przyszłość i przeszłość widzi w jasnowidzeniu, która działa i doznaje od innych działania, nazywa się magnetyzmem» [10, s. 516].

Był on — ów magnetyzm — w człowieku, jest i będzie, bo stanowi własność jego natury. Dotychczas jednak, zauważył poeta, «był bez poczucia się do siebie» [10, s. 516]. Działał w nim jak rodzaj zmysłowego upojenia. Dotąd fenomeny magnetyzmu są przypadkowe, pełne fałszu, nieporządku, działają ślepo i fatalnie. Według Krasińskiego, magnetyzm okazuje się siłą «nie schwytaną jeszcze, ale

<sup>2</sup> O epistolografii Krasińskiego w kontekście jego wizji człowieka por. [3; 9; 13; 14; 21; 22].

<sup>3</sup> Zob. na ów temat: [19; 27].

przychodzącą do siebie». Człowiek dowiedział się o niej, ale «w i e ją tylk o», choć nie umie jej jeszcze przyswoić. Nie poznał, jak zamienić ją w czyn, «jak z siebie w świat ją rzucić» [10, s. 522]. Ta magnetyczna siła natury nie została do tej pory «oddana duchowi w zarząd». A każda siła natury, zauważa autor «Przedświtu», ślepa i konieczna, zanim zostanie opanowana przez ducha, «ma się do niego po szatańsku», to jest wywiera na człowieka wpływy tajemnicze, niezrozumiałe, ujarzmiające jego wolę. Jest wtedy materią, naturą, występującą jako «pani nad człowiekiem», czyli naturą demoniczną, a przecież to człowiek ma być jej «panem» w sensie duchowym tego słowa.

Krasiński w swej teorii wielokrotnie podkreślał, że człowiek jest za mało świadom swej magnetycznej potęgi, jednakże jej siły działają stale w «ciemni» ducha, która ostrzega wciąż wolą i wiedzą o sobie człowieka już istniejącą, że należy do niego. Daje ona mu znać o sobie dziwnymi objawami nocnego «universum», na przykład snem. Ona, ta «ciemń», która była dotąd w «nie-ja», musi ożyć «w ja». To znaczy, że człowiek musi zdobyć samoświadomość magnetyczną, czyli urzeczywistnić rajski, cudowny swój stan, który jest — można użyć słów poety wypowiedzianych z innej okazji — «geniuszem ciemnych głębi ducha ludzkiego» [11, s. 396; por. 17], przejawem tego, co wieczne i boskie.

Krasiński wyróżniał różne stopnie działania czy ujawniania się tajemniczej siły magnetycznej, która nie może, nie potrafi jeszcze «płynąć z czasem jednymi falami, więc musi błyskać — poezją, muzyką, nieskończonością czy natchnionymi chwilami» [10, s. 387].

Jako pierwszy, najniższy stopień przejawiania się magnetyzmu wymienił poeta sny. W nich, jego zdaniem, obumiera człowiek zewnętrzny, a aktywizuje się zmysł widzenia wewnętrznego w człowieku wewnętrznym [10, s. 517]. Sny są dla Krasińskiego «objawieniem wyższej sfery, iskrami, co z wieczności spadają na ziemię, szczęściem, ideałem, zachwytem» [10, s. 555]. W nich są ukryte «ogromne potęgi elementarne nas samych» [10, s. 135]. Nigdy na jawie nie czujemy tak mocno, tak wnikliwie, jak we śnie. Krasiński niejednym razem powtarzał, że każdy sen «zawiera w sobie prorocstwo, że kiedyś materia zupełnie się podniesie do godności ducha. Kiedyś przyjdą czasy, w których rzeczywistość będzie nosiła koloryt wszechmocy snów i głębokie snów czucie» [10, s. 135].

«Podniesienie materii do godności ducha» — to najważniejszy punkt w teorii magnetyzmu Krasińskiego. Sny, według niego, nie dzieją się «na powierzchni», ale mają miejsce w samej głębi ludzkiego

serca. Prawami ich przebiegu tłumaczył on prawdziwą istotę ducha ludzkiego: «Cóż to za potęga stworzyć świat kolorów bez światła, świat głosu bez dźwięków, świat zmysłowy bez zmysłów, poezję bez natchnienia, bez rozwagi, bez świadomości. To natura nasza, która bez dołożenia się woli naszej gra i śpiewa, i prorokuje, i poemata pisze — w dagerotypie martwe światło ciała drukuje, naśladuje, przenosi, ale niewolniczo! W śnie — żywa natura wynajduje, tworzy, maluje wolno i bez granic!» [10, s. 135].

Jedną «z elementarnych potęg nas samych» byłaby więc twórczość, która nie potrzebuje zmysłów, by mieć w sobie całą zmysłowość świata. Sny zawierają bowiem w sobie całą zmysłowość materii, ale bez jej ciężaru [10, s. 410]. Krasiński w takim ich charakterze widział przejaw obudzenia się naszej prawdziwej, «nadświatowej natury», czyli właśnie magnetyzmu. «W snach — przekonuje Krasiński adresatkę swych listów — widzisz, słyszysz, czujesz wewnątrz siebie świat cały zewnętrzny, zmysłowy. Złudzenie, powiesz! Nie ma złudzeń, my tylko tak nazywamy to, czego nie rozumiemy! Idealny kolor, dźwięk należy równie do duszy mojej, jak do ciała mego, i on w duszy mojej rodzi się bezcieleśnie. Dopiero gdy padnie na materię i tam się z nią spoi, należy do materii, lecz sam materialny nie jest i nie był nigdy, on jest prawem ducha mego, kształtem jedynym z jego kształtów. Jakżeby inaczej mogły się sny malować i rozdzwierać w duchu moim, w samych głębiach jego, kiedy dla zmysłów moich, dla oka, ucha ciemno i cicho jest, lecz tam w samej iściznie duszy mojej płoną farby, i żywsze niż w dzień, dzwonią akordy, i szklanniejšie niż na jawie» [10, s. 410–411]<sup>4</sup>.

Metoda «odbywania się snów» — twierdził autor «Pokusy» — jest wyższa niż życie na jawie. Sny utwierdzały go w przekonaniu, że w procesie przemieniania się, przechodzenia natury w ideę może się kiedyś okazać, iż «ona wewnątrz, a nie na zewnątrz nas» [10, s. 515]. Tłumaczyły także te zdania jego teorii, w których wyrażał on przeświadczenie, że zmysły zewnętrzne człowieka będą miały kiedyś taką siłę poznawczą i stwórczą jak «zmysły» wewnętrzne. Chodzi o to, że czego wola człowiecza zażąda, to zaraz powinno się w zmysłach ujawnić, co duch pomyśli, to powinno się zaraz stworzyć w zmysłach. Nasze zmysły zewnętrzne — wysuwa poeta przypuszczenie — a więc oczy, uszy, są tylko przedłużeniem naszych zmysłów wewnętrznych, «zmysłów ducha», ich jakby zakończeniem. Według niego, jedno prawo wszechobecne rządzi i w naturze, i w duchu, czyli polarność, która ujawnia

<sup>4</sup> O Krasińskim i Delfinie zob. klasyczne studium: [8]. Por. także: [4; 18].

się w nich w coraz wyższych «kształtach». Jest to prawo bieguna dodatniego i ujemnego w galwanizmie, słońca i planet w astronomii, ducha i ciała w człowieku. Istota tego prawa tkwi w tym, że: «ta sama a jedna siła w naturze lub idea w duchu objawia się na dwóch ostatecznych krańcach swoich niby tu sprzecznie, a między tymi dwoma końcami ciągłe działania i oddziaływania, czyli ruch i życie teźże siły, teźże idei! (...) Zawsze jeden biegun w drugim, jedna połowa w drugiej, by całość mogła być!» [10, s. 625].

A więc nasze «zmysły wewnętrzne» i zewnętrzne są jakby krańcami tej samej magnetycznej siły. Wyjaśniając, jakie relacje dynamiczne istnieją pomiędzy nimi Krasiński cytował Ennemosera. Podzielał jego przekonania: «...jak wszystko, co z świata zewnętrznego do nas przez zmysły wchodzi, w nas na myśl, na idealność się zmienia, tak znów wszystko, co w nas ideą się rodzi, ma dążenie do stania się (1) obrazem przez siłę twórczą wyobraźni, (2) słowem, (3) czynem przez wolę» [10, s. 515]<sup>5</sup>.

Prawo to można najwyraźniej prześledzić w snach, gdzie myśl, idea dąży do wyrażenia się w obrazach. Duch wszakże dotąd napotyka na zbyt mocny opór materii, a więc nasze zmysły zewnętrzne nie mogą przejąc w siebie większej potencji duchowej. Dlatego właśnie nasz świat wewnętrzny jest tak bezmierny jak universum, nieskończenie bogatszy, niżli świat zewnętrzny, a może o tyle bogatszy, o ile sen może być bogatszy od jawy [10, s. 515].

Drugim, po snach, a więc wyższym stanem przejawiania się siły magnetycznej są jasnowidzenia fałszywe, czyli pochodzące z takich chorób jak na przykład katalepsja, epilepsja i somnambulizm. Są one przeważnie źródłem niepokoju i niepewności w sprawach magnetycznych. Natomiast interesują go jasnowidzenia prawdziwe, które ujawniają się podczas obumierania zmysłowości zewnętrznej. Wówczas nie tylko aktywizują się zmysły wewnętrznego widzenia, ale ujawnia się «idealna kombinacja myśli, wyostrenie rozumienia, logika cała ducha», po prostu cała wiedza człowieka o sobie obudzona w jego świecie wewnętrznym. Kto doświadczył tego rodzaju jasnowidzenia — podkreślał Krasiński, nie traci pamięci magnetycznej po przebudzeniu się, ale czuje w sobie jakieś niezwykle, uroczyste podniesienie ducha i szczęście wewnętrzne [10, s. 517].

Trzecim najwyższym stanem siły magnetycznej charakteryzowanym przez Krasińskiego jest objawienie się w człowieku wewnętrznym woli i czynu, co przejawia się w prorokowaniu,

ekstazach, przepowiadaniu. Wówczas to zlewa się duch jasnowidzącego z duchem Bożym, jego wola z wolą Bożą. W tym najwyższym stanie jasnowidzący osiąga samoświadomość swej siły magnetycznej. Nie działa ona w nim na ślepo, przypadkiem, ale skierowana zostaje wolą w służbę jakiejś wielkiej «idei ogólnej dla ludu całego swego i przewiduje myśl Boga o nim» [10, s. 517].

Wszystkie te stany magnetyczne mają jeden wspólny, coraz bardziej potęgujący się przejaw, a mianowicie zapomnienie o ciele. Sen, «jasnowidzenie prawdziwe», prorokowanie — to są stany jakby bez ciała. A taki stan bez ciała, ale pełen życia wyższego zdarza się już — sądził Krasiński — na ziemi, dlatego też nie można, podkreślał, wątpić w to, że po śmierci jeszcze wyższy i szerszy świat wewnętrzny odsłoni się przed człowiekiem, to znaczy, że osiągnie on świadomość siebie jako człowieka wewnętrznego [10, s. 517]. W tym stanie przejawiania się magnetyzmu znajduje się prawdę, godność, cud oraz doskonałe połączenie ducha ludzkiego ze światem Bożym i z całym wszechświatem. Znajdując się w tym stanie — podkreślał poeta, człowiek mógłby na przykład przyspieszyć na ziemi wzrost roślinności, mógłby planetą rządzić i podporządkować sobie jej potęgę, a własne ciało uczynić przejrzystym, przenikliwym i lotnym oraz działać z odległości na innych ludzi, obdarzać ich widzeniami, a także — nawiązać bliższą korespondencję ze światem ciał niebieskich [10, s. 522].

Krasiński wyrażał niejednokrotnie przekonanie, że o życiu i dynamice naszego ducha decydują oddziaływania magnetyczne innych osobowości. Ludzie jednakże nie wiedzą o tym, nie mają świadomości zachodzących w nich procesów, nie zdają sobie sprawy z faktu wzajemnych wpływów, a przecież one istnieją i działają, jak planety i słońce wzajemnie ku sobie ciężące w całym «universum» [10, s. 737].

Dość często spotykamy u Krasińskiego twierdzenia, że w człowieku istnieją dwa «ja» — jedno małe, ziemskie, czasowe, będące tylko wyrazem całości, ale dotąd mu nieświadome, drugie zaś wielkie, całe, którego to pierwsze jest tylko ostatnim punktem. Jednakże oba wielkie człowiecze «ja», choć dotychczas nie ujawnione, zdaniem Krasińskiego, żyją i oddziałują wzajemnie na siebie. Tu właśnie leży źródło magnetyzmu i wszystkiego tego, co w nas dzieje się w sposób dla nas tajemny i niewytłumaczalny, a więc — «nagle smutki, nagle błyski uniesienia, bez świadomej przyczyny, natchnienia, melancholia, przecucia i myśli pochodzące nie wiedząc skąd, sny wreszcie» [10, s. 737]<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Chodzi o dzieło Józefa Ennemosera «Der Magnetismus im Verheltnis zu Natur und Religion» (1842). Zob. [20, s. 282].

<sup>6</sup> Zob. prace zebrane w rozdziale «Przestrzenie utożsamień» w książce: [25]. Tu m. in. «“Nocna strona” istnienia (Genet i Ghelderode)».

Im bardziej te wzajemne oddziaływania i wpływy ludzi będą poznane, twierdzi poeta, tym większymi duchami oni się staną.

Proces przychodzenia ludzkości do «uznania się w swoim jestestwie» magnetycznym polega na tym, że wyszła ona z Boga, ale nie wiedząc o sobie, idzie wiedząc o sobie, a wróci do Boga, wiedząc o Bogu i o sobie [10, s. 344]<sup>7</sup>. Bóg stale daje człowiekowi tajemnicze znaki, «objawia mu», by człowiek mógł sam siebie zrozumieć. Zdaniem Krasińskiego, oprócz Boga, nikogo nie ma we wszechświecie, kto by mógł człowiekowi odpowiedzieć na pytania o cel jego przeznaczeń. Jedyną energią natury, daną właśnie od Boga, która pomaga człowiekowi w jego poszukiwaniach właściwej drogi, jest magnetyzm.

W swoich czasach dostrzegał Krasiński szczególne przejawy odczucia konieczności «nowego objawienia», co podzielał z wieloma romantykami. Magnetyzm, jego zdaniem, będzie formą nadchodzącej epoki, czyli — w jego rozumieniu — epoki trzeciej. Jak «światu starcie materii i natury wypadło, że mu się duch objawił, tak nam światu ducha wypadnie, że się nam tajemnica natury odkryje» [10, s. 373] (podkreśl. autora. — H. K.). Powinno to nastąpić, bo nieustannie myśl i duch oddziałują na naturę, a natura na myśl i ducha. Ponieważ te dwie siły są rozdzielne, to tym samym dążą do zespolenia. «Objawienie magnetyczne» dotyczyć będzie natury — wyjaśnia Krasiński, ale ujawni się przede wszystkim w sferze ducha, który dzięki niemu osiągnie nieznaną dotąd moc, pozwalającą człowiekowi przeniknąć tajemnice grobu i nieśmiertelności duszy. A zatem po epoce natury i materii, i po epoce ducha przyjdzie epoka woli i samowiedzy wewnętrznej człowieka, w sensie magnetycznym, która dokona połączenia w jedno tego, co jest teraz rozdzielone, a więc ciała i duszy, serca i rozumu. Osiągnięcie tego stanu harmonii, «lutniowej» zgody natury i ducha będzie równoznaczne, w rozumieniu Krasińskiego, z regeneracją człowieczeństwa «całego», ludzkości «pełnej». «Czas idzie i wola planety — powtarzał to poeta parokrotnie w różnych listach — musi się rzucić do nóg woli ducha naszego i będzie tylko jedną woli z tych potęg dwóch» [10, s. 399]<sup>8</sup>. Magnetyzm w teorii Krasińskiego jest przede wszystkim «zmysłowym wyrazem woli ducha ludzkiego» [10, s. 347], ale woli wspartej na miłości i dobru, bo dotąd człowiek dążył przez zło do potęgi ziemskiej i materialnej. Odtąd, czyli w epoce

woli magnetycznej, odkrywać będzie swoje potęgi duchowe, wieczne i zarazem boskie.

Naszczicowana wyżej w swych zasadniczych aspektach Krasińskiego teoria magnetyzmu jako objawu «nocnego universum» jest — tak pozwala ją rozumieć znakomity artykuł Meyera H. Abramsa «Formy wyobraźni romantycznej» — opowieścią o jedności utraconej i na powrót odzyskanej. Jako taka stanowi typową strukturę myślenia romantycznego, typową «formę wyobraźni romantycznej». Zawiera w sobie wszystkie dane, by rozpatrywać ją w porządku filozofii romantycznej, która, jak twierdzi Abrams jest przede wszystkim metafizyką integracji [por. 1]. Jej kluczową zasadę stanowi «pogodzenie» lub też synteza wszystkiego, co podzielone, przeciwstawne, skłócone [1, s. 512].

W listach Krasiński wyrażał wielokrotnie przeświadczenie, że największym złem jest «rozdział», a najwyższym dobrem właśnie synteza, powrót do pierwotnej duchowej i zmysłowej potęgi człowieka. Teorię magnetyzmu autora «Irydiona» należy również ujmować poprzez zdanie Fryderyka Schellinga, które przywołuje we wspomnianej rzeczy Abrams: «wszelkie filozofowanie polega na przypominaniu stanu, w którym byliśmy zespoleni z naturą» [1, s. 512]. Właśnie taki typ filozofowania reprezentuje Krasiński. Abrams charakteryzując różnicę pomiędzy typowo romantyczną historiozofią a neoplatoniskim monizmem, opartym na wyobrażeniu zamkniętego kręgu, stwierdza, powołując się na Hegla, że ta pierwsza łączy w sobie ideę kolistego powrotu z ideą linearnego postępu [1, s. 516]. Myśl i wyobraźnię romantyczną — twierdzi on — wyróżnia więc «wznoszący się krąg, czyli spirala». Podobny ruch myśli i wyobraźni przejawiał w teorii Krasińskiego. Oto charakterystyczny przykład wyjęty z jego korespondencji: «...powrót wyższy niż początek, bo początek był w i d z e n i e m tylko, jakoby magnetycznym, a koniec jest zarazem i w i d z e n i e m, i rozumieniem doskonałym w i d z e n i a i samymże widzenia tworzeniem. Lecz każda z tych sfer ma swoje piętro właściwe, choć wszystkie razem wzięte są jednym. To jedno ma trzy osobistości w sobie, trzy charaktery. Pierwszej chwili charakter jest ułuda, upojenie, dziecinność anielsko-tajemnicza. Drugiej męskości powaga, bohaterstwo, wir kręcący się złego i dobrego, ból rozświecany błyskawicami, które Bogu twarz na chwile z nieba pokazują. Trzeciej piętnem jest radość, wielkość, szczęście, potęga archanielsko-jasna!» [10, s. 431] (podkreśl. autora. — H. K.).

Ludzkość, powracająca do początku, a ten powrót jest dla Krasińskiego uświadamianiem i poddaniem jej woli energii magnetycznej, nie jest tą sama

<sup>7</sup> O Bogu jako «gwarancie ocalenia zarówno ładu historii, jak i duszy pojedynczego człowieka» zob. [7].

<sup>8</sup> Myśl tę powtarza Krasiński kilkakrotnie. Zawiera ją List z pocz. II 1842 [10, s. 511].

ludzkością, która była na początku. Początek odzyskany okazuje swą wartość wyższą, bo wciela w sobie, jak twierdzi Abrams, dokonane etapy i zróżnicowanie [1]. Podobne przekonanie podziela Krasiński w swojej teorii magnetyzmu, która jest przejawem charakterystycznego dla romantyzmu filozofowania o świecie i człowieku.

Autor «Przedświt» w tej z rozmachem myślowym kreślonej koncepcji metafizycznej nie pominął poezji. Wyniósł jej rolę ponad filozofię i nawet ponad metafizykę [10, s. 434]. W jego rozumowaniu powtarzają się stwierdzenia, że poezja jest przede wszystkim «prorocstwem ostatecznego stanu ludzkości», «prawdą ostateczną przyszłości», a więc nieustanną jej wizją, to znaczy czasu, który nastąpi, a więc «pojęcia świata i bytu w boskiej formie». Według Krasińskiego, wszystkie marzenia poezji staną się rzeczywistością: «jej wszystkie

obrazy będą stały i ruszały się w przestrzeniach, tak, jak teraz stają i ruszają się w umysłach naszych» [10, s. 114]<sup>9</sup>. Już teraz, sądził poeta, to, co na końcu osiągnie człowiek, a więc szczęście wieczne, raj, przemianę w anielstwo — zawiera w sobie poezja w formie myśli, wyobraźni i obrazów.

Z tego względu Krasiński nazwał poezję koniecznością «nieśmiertelnych przeznaczeń naszych», już teraz będącą w nas. Jest już w niej «byt, kształt wieczności». Poeta pisał: «Dopóki niebo w nas, a nie dokoła nas, dopóty żyje poezja». Poezja, chyba to można tak określić, w czasie pozostaje przejawem tej tajemniczej energii czy siły, którą Krasiński nazywał magnetyzmem. Jest ona wynoszeniem na zewnątrz jej wciąż ukrytych potencji, które dziś może nazwalibyśmy potencjami parapsychologicznymi.

#### LITERATURA

1. Abrams M. H. Formy wyobraźni romantycznej / Tłum P. Graff / Meyer Howard Abrams // «Pamiętnik Literacki». — 1978. — Z. 3. — S. 203–227.

2. Bieńczyk M. Czarny człowiek. Krasiński wobec śmierci / Marek Bieńczyk. — Gdańsk: Słowo. Obraz. Teorytoria, 2001. — 292 s.

3. Bittner I. Romantyczna idea «odnajdywania siebie» i jej wyraz w korespondencji Zygmunta Krasińskiego / Ireneusz Bittner. — Łódź: Wydawnictwo UŁ, 2002. — 125 s.

4. Danek D. Śmierć wewnętrzna / Danuta Danek // «Twórczość». — 1990. — Nr 8. — S. 51–71; Nr 9. — S. 63–83.

5. Fabianowski A. Zygmunt Krasiński: tworzenie Apokalipsy / Andrzej Fabianowski // Apokalipsa. Symbolika — tradycja — egzegeza / Pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego. — T. II. — Białystok: Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku, 2007.

6. Halkiewicz-Sojak G. Funkcje motywów astronomicznych w utworach Zygmunta Krasińskiego / Grażyna Halkiewicz-Sojak // Poezja i astronomia / Pod red. B. Burdzieja i G. Halkiewicz-Sojak. — Toruń: Wydawnictwo UMK, 2006.

7. Halkiewicz-Sojak G. Wstęp / Grażyna Halkiewicz-Sojak // Krasiński Z. Przedświt. — Toruń: Centrum Edukacji Europejskiej, 2004. — S. 5–49.

8. Janion M. Tryptyk epistolograficzny // Janion M. Prace wybrane / Pod red. M. Czermińskiej. — T. 2. Tragizm, historia, prywatność. — Kraków: Universitas, 2000. — 466 s.

9. Kasperski E. Jednostka, historia i etyka. Paralela Krasiński — Kierkegaard / Edward Kasperski // Piekło miłości. W 170 rocznicę śmierci Zygmunta Krasińskiego / Pod red. J. Rahozińskiego. — Pułtusk: WSH, 2000. — S. 1–35.

10. Krasiński Z. Listy do Delfiny Potockiej. / Oprac. i wstęp Z. Sudolski / Zygmunt Krasiński. — Warszawa: PIW, 1975. — T. I — 802 s.

11. Krasiński Z. Listy do Henryka Reeve / Przeł. A. Olędzka-Frybesowa / Opr. i wstęp P. Hertz / Zygmunt Krasiński. — Warszawa: PIW, 1980. — T. I. — 737 s.

12. Krasiński Z. Pisma. — T. VII. Pisma filozoficzne i polityczne / Wydał Jan Czubek / Zygmunt Krasiński. — Kraków: Gebethner i Wolff, 1912. — 648 s.

13. Kubale A. Dramat bólu istnienia w listach Zygmunta Krasińskiego / Anna Kubale. — Gdańsk: Wydawnictwo UG, 2007. — 168 s.

14. Kubale A. Egzystencja i komunikacja. O listach Zygmunta Krasińskiego / Anna Kubale // Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX / Pod red. J. Sztachelskiej i E. Dąbrowicz. — Białystok: Wydawnictwo UwB, 2000.

15. Kuciak A. Dante romantyków. Recepcja «Boskiej Komedii» u Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i Norwida / Agnieszka Kuciak. — Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 2003. — 252 s.

16. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński. Romantyczne uwarunkowania i współczesne konteksty / Pod red. E. Owczarz, J. Szumskiego. — Łowicz: Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna, 2001. — 353 s.

17. Piasecka M. Mistrzowie snu. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński / Maria Piasecka. — Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1992. — 255 s.

18. Piechocki Z. K. Wątki gnostyckie w «Listach do Delfiny Potockiej» Zygmunta Krasińskiego / Zdzisław Karol Piechocki // «Przegląd Humanistyczny». — 2000. — Z. 1/2. — S. 137–150.

19. Sobolczyk P. Listy Krasińskiego do Słowackiego — konflikt hermeneutyki i problem tragizmu / Piotr So-

<sup>9</sup> Wskazane w niniejszej rozprawie wątki rozwijają najnowsze prace o Krasińskim. Zob. tomy: [16; 24; 26; 28; 29; 30; 31; 32].

bolczyk // Problemy tragedii i tragizmu. Studia i szkice / Pod red. H. Krukowskiej, J. Ławskiego. — Białystok : Wydawnictwo UwB, 2005.

20. Sudolski Z. Krasiński. Opowieść biograficzna / Zbigniew Sudolski. — Warszawa : «Anher», 1997. — 588 s.

21. Sudolski Z. Zygmunt Krasiński w świetle listów do żony / Zbigniew Sudolski // Piekło miłości. W 170 rocznicę śmierci Zygmunta Krasińskiego / Pod red. J. Rahozińskiego. — Pułtusk : WSH, 2000.

22. Suszczyński Z. Listy Krasińskiego jako egzystencjalny eksperyment / Zbigniew Suszczyński // Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX / Pod red. J. Sztachelskiej i E. Dąbrowicz. — Białystok : Wydawnictwo UwB, 2000.

23. Suszczyński Z. «Agaj-Han», czyli romantyczna frenezja Zygmunta Krasińskiego / Zbigniew Suszczyński // Krasiński Z. Agaj-Han. — Białystok : Instytut Filologii Polskiej UwB, 1998.

24. Szczeglacka E. Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów / Ewa Szczeglacka. — Warszawa : Wydział Polonistyki UW, 2003. — 367 s.

25. Szturc W. Moje przestrzenie. Szkice o wrażliwości ludzkiej / Włodzimierz Szturc. — Kraków : Wydawnictwo UJ, 2004.

26. Śliwiński M. «Era fajkowa» w korespondencji Krasińskiego z Gaszyńskim // Śliwiński M.

Jednostka — naród — historia / Marian Śliwiński. — Piotrków Trybunalski : Naukowe Wydawnictwo Piotrkowskie przy Filii Akademii Świętokrzyskiej, 2007. — 269 s.

27. Śliwiński M. Antyk i chrześcijaństwo w twórczości Zygmunta Krasińskiego / Marian Śliwiński. — Słupsk : WSP, 1986. — 229 s.

28. Śliwiński M. «Na światach poczętych, na światach mających zginąć». Apokaliptyka «Nie-Boskiej komedii» Zygmunta Krasińskiego / Marian Śliwiński // Apokalipsa. Symbolika — tradycja — egzegeza / Pod red. K. Korotkicha, J. Ławskiego. — T. II. — Białystok : Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu w Białymstoku, 2007. — S. 41–69.

29. Waśko A. Zygmunt Krasiński. Oblicza poety / Andrzej Waśko. — Kraków : Arcana, 2001. — 405 s.

30. Wydalony z Parnasu. Księga poświęcona pamięci Zygmunta Krasińskiego / Pod red. J. Świdzińskiego. — Poznań : PTPN, 2003. — 288 s.

31. Zygmunt Krasiński — nowe spojrzenie / Pod red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdzieja. — Toruń : Wydawnictwo UMK, 2001. — 576 s.

32. Zygmunt Krasiński. Pytania o twórczość / Pod red. B. Kuczery-Chachulskiej, M. Prussak, E. Szczeglackiej. — Warszawa : Wydawnictwo UKSW, 2005. — 206 s.